

Lamborghini Huracan w rękach polskich lakierników z polskimi produktami!

data aktualizacji: 2019.06.19



Polacy w światku lakierniczym od lat cieszą się dobrą opinią. Staranność wykonywanych prac, dbałość o detale i perfekcjonizm to wyróżniki naszych rodaków na tle specjalistów Europy. Wiele zaawansowanych renowacji czy odbudów realizowanych jest w naszym kraju, a wartość niektórych projektów często przekracza kilkanaście milionów euro. Do niezwykłych projektów należy na pewno Lamborghini Huracan, które zostało polakierowane we współpracy dwóch polskich firm - Radical Customz oraz NOVOL.

Auto już samo w sobie jest wyjątkowe. Na świecie są tylko 3 samochody w tym bodykicie, stworzonym przez niemiecki Prior-Design - dwa w USA i jeden w Europie. Właścicielem europejskiego samochodu jest belgijski magazyn GR8, który od lat ma w swojej stajni niezwykle samochody służące reklamie i szerzeniu pasji do motoryzacji. GR8 uznało, że auto będzie swoistym dziełem sztuki i w poszukiwaniu artysty, który wykona całą mozolną pracę natknęło się na Łukasza Łukasika, mieszkającego w Belgii Polaka - właściciela firmy Radical Customz. Ponieważ jego firma od lat współpracuje z polskim NOVOLem to kooperacja przy realizacji tego projektu była jedynie formalnością.

Szacunki a rzeczywistość.

Lamborghini trafiło do Radical Customz w połowie stycznia. W tamtym czasie nikt nie zdawał sobie sprawy jak rozbudowany i pracochłonny będzie ten projekt.

Szacowaliśmy, że cały projekt powinien zamknąć się w 400 roboczogodzinach.

Ostatecznie było to ponad 700 godzin - mówi Michał Kierczyński, odpowiedzialny za projekt ze strony NOVOLa. Czas był krótki bo ostatecznym terminem był 27 kwietnia - dzień premiery samochodu na GR8 International Car Show. Duża impreza samochodów tuningowych w belgijskim Kortrijk przyciąga tysiące fanów motoryzacyjnych modyfikacji i udoskonaleń (nie tylko wizualnych). Kilkanaście nieprzespanych nocy i wiele godzin spędzonych przy komputerze w celu zaprojektowania ostatecznego wyglądu auta - tak wyglądały pierwsze dni pracy z Lambo.

Skarb Azteków

Auto miało zwracać na siebie uwagę a projekt miał być odważny i nietuzinkowy. Miało również pokazać przewagę rozwiązań lakierniczych nad folią. Głębka, połysk i świetlne refleksy to coś czego folią nie da się uzyskać. Wybór padł na złoto utopione pod lakierami NOVOL - SPECTRAL KLAR 525-00 oraz NOVOL for Classic Car CSR CLEARCOAT.

Jeśli złoto to na myśl od razu przychodzą Aztekowie i ich skarb. Cała historia nabiera dreszczyku kiedy spojrzymy na maskę i azteckiego ducha, który w mitologii, chroni skarbu. Dla ekipy było to jeszcze bardziej energetyzujące kiedy w trakcie ostatecznego lakierowania auta prawie 30 razy w ciągu 4 godzin w kabinie lakierniczej zgasło światło. „Po dziesiątym zapadnięciu mroku przestało nas to denerwować - jeden z nas stał przed kabiną i włączał światło z powrotem - mówi Marcin Pawłowski, przyjaciel Łukasza, który postanowił przerwać swoją pracę i pomóc mu przy wymagającym projekcie.

Prosty plan działania, skomplikowana realizacja.

Harmonogram działań był rozpisany co do dnia, jak się ostatecznie okazało co do ostatniej minuty. Jak już wyżej zaznaczyliśmy nie obyło się bez pomocy przyjaciół - Marcin Pawłowski, Łukasz Foltyn i Marcin Augustyn - lakiernicy o ogromnych umiejętnościach a dodatkowo wielkim zapale do pracy pomogli nam przygotować auto do lakierowania, rozebrać karoserię oraz poskładać ją na nowo.

Jestem im za to bardzo wdzięczny - wiem, że na tę ekipę zawsze można liczyć - mówi Łukasz Łukasik. Już w styczniu auto zostało rozebrane i przygotowane do lakierowania. Na początku lutego zostało pokryte srebrną bazą o grubym ziarnie z systemu Spectral WAVE 2.0. Szybkość tego systemu i jego doskonałe krycie okazały się dużymi atutami przy tak ograniczonym czasie na realizację.

23-karatowe złoto i zegarmistrzowska robota

Po srebrze przyszedł czas na położenie złotych płatków. Duża wartość materiału i konieczność precyzyjnego ułożenia na karoserii nie ułatwiały zadania. Mikroskopijna grubość płatków oraz ich kruchość nie pozostawiała miejsca na błędy. Skupienie i koncentracja to podstawa przy wykonywaniu tego zadania. Projekt zakładał, że złoto będzie się „rozsypywać” po samochodzie w postaci liniowo ułożonych rombów. Ilość detali i konieczność wykonania ich z największą starannością a także czasy odparowywania i schnięcia specjalnego kleju sprawiła, że ten etap trwał aż do połowy marca.

Aztecki duch - pocuj dreszcz.

Aerografika wykonana na masce Lamborghini długo nie dawała nam spokoju - ostatecznie jednak postanowiliśmy, że projekt musi być odważny i mimo tego, że będzie

budził kontrowersje, to nikt nie będzie mógł mieć zastrzeżeń co do ilości włożonej pracy i jej perfekcyjnego wykonania. Wykonanie grafik to kolejne 2 tygodnie. Pod lakierem ukryte są również cieniowane elementy azteckiego kalendarza, logotypy sponsorów oraz mieniące się różnymi odcieniami napisy Lamborghini w dolnych częściach drzwi. Mamy początek kwietnia a przed nami jeszcze kilka warstw barwionego lakieru i cztery warstwy lakieru bezbarwnego.

Głębina lakieru i lustrzany połysk powłoki.

Po każdej z warstw lakieru wykonano tzw. międzyszlif, czyli zmatowienie lakieru celem lepszej przyczepności kolejnych warstw. Każde matowanie to kolejny dzień pracy dla dwóch osób. Ostatecznie wszystkie warstwy lakiernicze trafiły na auto 25 kwietnia i rozpoczął się wielki wyścig z czasem.

Przedpremierowy szal

Mimo, że prace lakiernicze się zakończyły to oczekiwany efekt końcowy nie został jeszcze osiągnięty. Montaż elementów i spasowanie karoserii trwały cały czwartek (w sobotę premiera) równocześnie z matowaniem auta w celu idealnego wypolerowania powłoki lakierniczej. Cały piątek to czas polerowania, czyszczenia i mycia pojazdu wewnątrz i na zewnątrz. Ostatnim elementem było nałożenie powłoki ceramicznej, która ma trwale zabezpieczyć lakier – skończyliśmy ją nakładać o 2:30 w sobotę 27 kwietnia. Szybka kawa i jazda do oddalonego o 15 km Kortrijk – czas na ustawienie auta w miejscu premiery to 3:30 nad ranem.

Udaje się! Auto na miejscu!

Huczna premiera i bardzo dobre recenzje! O 13:00 27 kwietnia w Kortrijk EXPO zaprezentował się nietuzinkowy pojazd. Mnóstwo pracy, potu i obaw zostaje wynagrodzone w kilka chwil a flaga Radical Customz i NOVOL dumnie powiewa nad maszyną. Ponad tysiąc osób oglądało premierę na żywo i kilka tysięcy w transmisjach „na żywo” w Internecie. Bardzo dużo pytań o technikę wykonania, powłokę i sam pomysł na to auto pada w różnych językach, ekipy sponsorów starają się odpowiedzieć na wszystkie z nich. W Internecie i prasie pojawiły się pierwsze recenzje – bardzo pozytywne i często wspominające o genialnym efekcie sztabki złota a także ogromie włożonej pracy.

Cieszymy się, że mogliśmy być współautorami tego projektu a jeszcze bardziej jesteśmy dumni, że mogliśmy stworzyć wizytówkę polskiego lakiernictwa w świecie tuningu.

Dziękujemy wszystkim za wsparcie

NOVOL

Radical Customz

Samochód będzie można obejrzeć na żywo w Polsce w dniach 5-7.07.2019 na jednym z największych zlotów supersamochodów w Europie - RACEISM 2019 we Wrocławiu.

Źródło: